Nr. 173. w Wtorek dnia 28. Lipca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 28. Lipca. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego radradzcę hr. Villersa wiceprezesem rejencyi w Koblencyi.

Berlin, 27. Lipca. — Neue Preuss. Ztg. poczytuje teraz obecne położenie za bardzo krytyczne. Szczególniej uważa propozycyą Gorczakowa względem zwołania konferencyi trzech mocarstw, które się Polską podzieliły, za kompromitującą Prusy. W końcu swego artykułu powiada: Położenie spraw jest trudne i może pociągnąć za sobą skutki bardzo ważne, co się więc dzieje i co się układa, potrzeba bacznie ze wszystkich stron roztrząsać, a do tego główny mają powód Prusy, ile, że ich stanowisko między trzema mocarstwami lądowemi otoczone jest szczególniejszemi trudnościami. Słusznie można utrzymywać, że kwestya polska dla Francyi jest zarazem pruską; równie nie ulega żadnej wątpliwości, że kwesya polska dla Prus jest zarazem kwestyą żywotną. Podobnie zdaje nam się nieulegać wątpliwości, że po nieprzyjacielskiem wystąpieniu Rosyi przeciw Austryi niebawem może nastąpić podobne postępowanie Francyi przeciw Prusom.

— Tutejszemu nakładzcy i redaktorowi Publicysty Dr. Thielemu, jak pisze Allg. A. Ztg., odebrano wyrokiem tutejszego najwyższego trybunału koncesyą na wydawanie swojego dziennika, ponieważ w przeciągu lat pięciu trzy razy za przestępstwa prasy został ukarany. Odparcia jego, że w dwóch przypadkach poprzednich potępiono go jako redaktora, a nie jako nakładzcę Publicysty, nie uznał najwyższy trybunał za uzasadnione, jakkolwiek ten zarzut w dwóch pierwszych instancyach za ważny uznano.

— Wychodzący w Guben dziennik pod tytułem Fortschritt für Stadt und Land, otrzymał drugie napomnienie, które ogłosił na czele swego dziennika w obwódzce żałobnej.

— Ostd. Ztg. podaje reskrypt ministra spraw wewnętrznych hrabiego Eulenburga do prezesów regencyjnych osnowy następującej:

»Spostrzeżono niedawno, że gazety osnowy rewolucyjnej nadsyłane z północnej Ameryki przez wychodźców, upowszechniają się między ludnością pruską. Upraszam JW. Pana uprzejmie, po bliższem dochodzeniu uwiadomić mnie co rychłej, w jakim rozmiarze i jakich to dzienników dotyczy i na jakiej drodze następuje ta nadsełka dzienników w ogólności.

Berlin, d. 15. Czerwca 1863. Minister spraw wewnętrznych.
(podp.) hr. Eulenburg.

Landraci i podrzędne władze otrzymały w tej mierze nakaz do sprawozdania.

Królestwo Polskie.

Donoszą telegrafem z Krakowa pod dniem 27. Lipca do Dziennika Poznańskiego, że połączone oddziały Rudzkiego, Jankowskiego i Krysińskiego poraziły zupełnie Moskali, którymi dowodził jenerał Chruszczew, pod Krasnymstawem (w Lubelskiem nad Wieprzem), w dniu 24go Lipca. Moskali poległo 700, reszta cofnęła się w największym nieładzie. Ze strony polskiej poległo 200.

Warszawa, 20. Lipca. — Otrzymaliśmy tu wiadomości o trzecim dniu potyczek świeżych w pułtuskiem. Po znacznym boju stoczonym przez połączone oddziały Jasińskiego i Wawra dnia 14. Lipca, w okolicach Komorowa, Dąbrowy i Sadwkierza, jeden oddział Wawra poszedł na Porządź, gdzie starł się z Moskalami, a drugi Jasińskiego, ruszył na Gródek i Łubiel, gdzie 15. przyszło do potyczki z kolumną Wałujewa postępującą za Jasińskim. Jasiński odparłszy ją przeprawił się przez Narew pod Dzbądzem, Wałujew pod Rożanem tegoż samego dnia. Oddział zaś przasnyszski w połączeniu z płockim pod dowództwem Trąbczyńskiego, w sile 500 ludzi był wówczas w bliskości pod Moninem i porozumiawszy się z Jasińskim, pospieszył ku Rożanówi, gdzie pod wsią Szygi i Załęże, zająwszy dobre stanowisko 16. Lipca, spotkał się z kolumną Wałujewa, wynoszącą 5 rot piechoty i szwadron ułanów, 100 kozaków i dwa działa. Bój trwał 5 godzin. Strzelcy dzielnie trzymali się, kosynierzy płoccy poszli do ataku i kilkudziesięciu Moskali wycięli, strzelcy zaś prasnyszcy nie dotrzymali placu. Pomimo tego oddział się trzymał i dopiero po złamaniu lewego skrzydła będącego pod dowództwem Dunina począł się cofać; wtem nadszedł oddział Jasińskiego, i Moskale cofnęli się pospiesznie zostawiając naszym plac boju. W potyczce tej straciliśmy 80 zabitych i tyleż rannych, w liczbie poległych jest nieodżałowanej straty dowódzca Trąbczyński i oficer Józef Klat, niedawno z Gdańska przybyły. Moskale w zabitych i rannych stracili 300 ludzi, w liczbie rannych jest dowódzca oddziału pułkownik Wałujew, otrzymał jedną ranę w głowę, drugą w rękę.

Po tem zwycięstwie oddziały Trąbczyńskiego i Jasińskiego chwilowo połączone rozdzieliły się znowuż i pierwszy pozostał na prawym brzegu Narwi, drugi przeszedł na lewy brzeg, gdzie dalsze losy jego, jak i oddziału Wawra, nie są jeszcze wiadome.

W Pułtusku Moskale rozstrzelali oficera od huzarów Drozdowskiego, który opuścił szeregi nieprzyjaciół i złączył się z powstańcami. W potyczce pod Porembą, gdzie zginął Frycze, Drozdowski kilkanaście razy ranny, wzięty został do niewoli przez Moskali, w Pułtusku przez nich wyleczony, następnie rozstrzelany. Nowy męczennik!

W Mławskim zaszło także kilka utarczek. Potyczka pod Cieszkami, świetną była dla naszego oręża. Oddziałek z 80 ludzi bił się z kompanią piechoty i stu kilkudziesięciu objeszczykami, i na przestrzeni pół mili rażony silnym ogniem moskiewskim, nie zachwiał się i postępował w zupełnym porządku. Wkrótce potem zaszła potyczka pod Kuczborgiem (druga) dnia 12. Lipca, w której powstańcy mławscy pod dowództwem Zgliczyńskiego, straciwszy 28 ludzi, placu boju niedotrzymali.

W. ks. Konstanty nie wyjechał jeszcze z Warszawy, jak o tem wczoraj mylne obiegały wieści, lecz syn jego pojechał do Petersburga. Jen. Berg 18. Lipca, spadł z rusztowania urządzonego do spuszczania statków pod cytadelą i potłukł sobie głowę, leży chory. Kołyszkin policmajster będąc na rewizyi w jednym domu, spadł ze schodów i twarz sobie pokaleczył. Strażnicy konsumcyjni w Warszawie, złapali przed parą dniami w nocy kilka wozów defraudowanej okowity w beczkach i przyprowadzili takowe do cyrkułu policyi $^{5}/_{6}$. Tam znani dozorcy Biały i Falkowski, będąc w kancelaryi, wzięli od defraudantów 100 rubli i beczki właścicielowi zwrócili. Obecnie fakt ten wydał się i prowadzą śledztwo; ciekawa rzecz jaką wymierzą karę na mających łaskę ajentów policyjnych.

Miller Karol czeladnik stolarski, 13. Lipca chciał wskazać majorowi Jenakin czeladź, która jakoby po 10. wieczorem, miała pokazywać się na ulicy ze sztyletami i krucicami. Kazali mu zatrzymać się w cyrkule 10, tam poznawszy, że źle zrobił i z obawy żeby się koledzy o jego denuncyacyi niedowiedzieli, nie dając dalszego biegu swojej denuncyacyi, poszedł pomiędzy piec i szafę w kancelaryi cyrkułowej, pałaszem dozorcy brzuch sobie rozpłatał, zapewno z zamiarem odebrania sobie życia. Odwieźli go na kuracyę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Dnia 11. Lipca r. b. o godzinię 12, Moskwa napadła na dom Nowa Wieś zwany, z którego zabrali 6 starozakonnych, oraz szynkarza Mojżesza Urjasz, któremu skradli 90,000 złp. Pozór do rewizyi i rabunku miał być ten, jakoby żona Urjasza, namawiała żołnierzy moskiewskich do dezercyi z szeregów, co było fałszem, rzeczywistym zaś powodem była chęć zrabowania pieniędzy.

Wydział skarbu rządu narodowego przestrzegł odezwą pod dniem 13. Lipca, że »w tych dniach dostały się w ręce Moskali kwity podatkowe wraz z awizacyami, przesyłane w augustowskie w ilości sztuk 1000, od nru 56,001 do 57,000 włącznie, opatrzone pieczęcią komitetu centralnego narodowego i znajdujące się w arkuszach całkowitych, obejmujących każdy po sześć kwitów, z których tylko pierwszy i szósty numerowane były. Wydział skarbu zawiadamiając o nieważności kwitów i awizacyi, powyżej wymienionemi numerami objętych, ostrzega przytem, wszystkich obywateli kraju, aby awizacye i kwity przyjmowali tylko od osób do poboru podatku wyraźne upoważnienia władz właściwych posiadających.«

Wyszedł 17ty numer Ruchu, zawierający dekreta i rozporządzenia dawniej pojedyńczo ogłaszane, a w tym numerze razem znów zebrane. Mówiliśmy już o nich w swoim czasie, tutaj powtórzymy ich treść: Dekret z 14. Maja nakazujący wrócić obywatelom przebywającym za granicami kraju, lub uzyskać pozwolenie na dalszy pobyt; wezwanie z 30go Maja, ażeby każdy mieszkaniec kraju własnemi środkami starał się o broń dla siebie i sobie bliskich; dekret 2. Czerwca ustanawiający trybunały rewolucyjne; ustawy karne z 2. Czerwca, ostrzeżenie 15. Czerwca, że Moskwa myśli w Warszawie wywołać zbrojną manifestacyę; ogłoszenie 15. Czerwca o przelaniu sum z rosyjskiej komisyi skarbu do kasy Narodowej; zniesienie loteryi klasycznej, z 16. Czerwca; dekret z 21go Czerwca wywołujący z kraju tych, którzy po 1. Sierpnia pozo-

stanę w służbie wojskowej moskiewskiej; dekret z 21. Czerwca zamykający kolej warszawsko-petersburgską i kowieńską; rozwinięcie poprzedniego dekretu z dnia 21. Czerwca; ogłoszenie z dnia 22. Czerwca, że nietylko Janowski i Hebda dobrze zasłużyli się, ale i woźny Bieliński Sebastyan, Tyszkowski Mateusz i Kołtunowski Jan; dekret z 22. Czerwca o komisarzach wojskowych; dekret z 23. Czerwca określający stosunek władz wojskowych do cywilnych narodowych. Ogłoszenie wydziału spraw wewnętrznych z 18. Czerwca, wykazujące zasady, jakich się trzymać mają obywatelki kraju na prowincyi, przy zawiązywaniu komitetów, mających na celu przyjść w pomoc rannym lub rodzinom poległych w obronie Ojczyzny. Dekret z 8 Czerwca polecający wójtom i burmistrzom tworzenie straży bezpieczeństwa, w celu posiłkowania wojsk powstańczych; dekret 8. Czerw. zapewniający urzędnikom usuniętym przez Moskwę, za usługi niesione Ojczyźnie, możliwą pomoc i opiekę; rozporządzenie z 27. Czerwca o pieczęciach rządowych; dekret z 27. Czerwca zabraniający przedstawienia i przyjmowania posad sekwestratorów; dekret z 1. Lipca dozwalających odegrać ostatnią na ziemi polskiej 102 loteryą klasyczną; dekret z 30. Czerwca o paszportach. C.

Francya.

Paryż, 23. Lipca. — Wszystkie dzienniki zajmują się rosyjską odpowiedzią. Debaty widzą w niej bardzo słaby dokument, świadczący o upadku dyplomacyi: Jak się zdaje, chodziło księciu Gorczakowowi tylko o przysporzenie tym aktem trudności trzem sprzymierzonym mocarstwom. Dowcipny wybieg, aby rzeczą tą zajęły się na konferencyi trzy mocarstwa, które się Polską podzieliły, niepowiódł się, a uwagi o duchu rewolucyjnym w Polsce, który bierze początek z Paryża najmniejszego niezrobił wrażenia na ludziach rozsądnych i nigdzie nieznośniej się niewydały jak pod piórem rosyjskiego ministra. Badając, czemu książe Gorczakow chce mieć rozebraną tę kwestyą polską na ograniczonej konferencyi, pokazuje się jedynym przez niego przytoczonym powodem, że tak samo postąpiono sobie w roku 1815. I nic więcej! Chociażby się nawet położenie obecne nieróżniło od ówczasowego, to jednak dzieje traktatów pokazują, że to nie przesądza bynajmniej innemu teraz postępowaniu. Wówczas Europa zgodziła się na pewne zasady, mogła oddać sprawę tę pod rozwagę podkomitetu przygotowawczego, który tę rzecz obrobił wedle przyjętych zasad, przez co nienabrały owe trzy mocarstwa wiecznego przywileju do wyrabiania projektów w pierwszej instancyi. Gdyby Europa zezwoliła na podobny przywilej dwóch lub trzech państw do rozsądzania stosunków między narodami, wówczas pozbawiłaby się prawa, które służy wszystkim podpisanym na traktacie, czuwającym nieustannie nad wykonaniem i dopełnianiem jego. Wątpliwy ten przypadek, jest jedyną podporą, jaką wymyśliła mądrość księcia Gorczakowa na znaglenie dwóch mocarstw do wyrzeczenia się swoich prerogatyw i do zniweczenia ich niebezpiecznych planów, jak je nazywa książe Gorczakow.

— Monitor podając dziś Murawiewa dekret wyganiający polskich dzierżawców z dóbr i zabierający ich majątki, skoro padnie na nich lub na ich podrzędnych urzędników podejrzenie lub skoro ich urzędnicy moskiewscy nie zastaną w domu. Przytacza do scharakteryzowania tego dekretu objaśnienie wyjęte z Inwalida Ruskiego z dnia 17. Lipca: dekret ten Murawiewa powszechnie się podoba w Rosyi, bo za jego pomocą nastąpi kolonizacya rosyjska, a ludność żmudzką zastąpi żywioł rosyjski, który wytępi ligę polską z katolicyzmem na Litwie.

— W obozie pod Chalons wywołała w wojsku francuskiem odpowiedź rosyjska nadzwyczajne wzburzenie umysłów. Żołnierze pragną natychmiast przeciw Rosyi wyruszyć i podobno marszałek Baraguay de Hilliers zwołał swój sztab, któremu oświadczył, iż powinien starać się zagorzałych żołnierzy uspokoić.

Paryż, 24. Lipca. — Temps pisze: Dziś obiegała pogłoska, że wiele pułków pieszych i konnych otrzymało polowe uzbrojenie; zaręczano także, że nakazano przygotowania wojskowe. Ile w tem prawdy trudno powiedzieć, to tylko dodać możemy, że stan armii jest tego rodzaju, iż za pomocą kolei żelaznych może być dostawiona na jakikolwiek punkt w sile równającej się armii pod Solferino. 420,000 armii czynnej, jest siłą dostateczną, aby być w pogotowiu na nieprzewidziane wypadki.

— Mimo uwag uspokajających któremi kończy dziś Constitutionnel swój artykuł, poczytują go za groźną oznakę, którą jeszcze podnosi bardziej energiczne wystąpienie dzisiejszego Pays: Spodziewać się można rychłego rozstrzygnięcia rzeczy po przyspieszaniu wysyłki not trzech mocarstw zachodnich. Mówią, że Napoleon w dniu 15. Sierpnia oświadczy swą wolę narodowi i dla tego zjedzie w tym dniu do Paryża.

— W Vincennes zakazano żałobne nabożeństwo za poległych w rewolucyi lipcowej, ponieważ chciano przytem wystąpić z demonstracyą w sprawie polskiej. Dziennikom zakazał rząd mówić o tem. Polska sprawa nigdy niebyła tak popularną, jak teraz. Kol. gaz.

Paryż, 25. Lipca. — Memorial Diplomatique powiada o najnowszych układach między 3ma mocarstwami: wskutek nieprzyjemnego wrażenia, jakie depesza Gorczakowa sprawiła na dworach w Paryżu, Londynie i Wiedniu, postawiono alternatywę: czyli ma nastąpić odpowiedź na odpowiedź albo zerwanie stosunków z Rosyą? Ostatnie postanowienie miałoby to dobrego, żeby okazało silne postanowienie. Tymczasem trzy mocarstwa zadały sobie pytanie, czyli można samopas puścić odpowiedź obliczoną podstępnie na wywiedzenie w pole opinii publicznej mniej bacznej. Po gruntownem rozważeniu powodów za lub przeciw, i zastanowieniu się nad groźnem położeniem postanowiły obrać środkową drogę, przez co i własnej godności i interesom Europy i Polski nie uchybią. Zgodziły się więc trzy dwory względem wysłania jednakowo brzmiącej noty, która mieć będzie cel podwójny, to jest odparcie odpowiedzi Gorczakowa i postawienie spólnego programu, jako niezmiennego niczem minimum. W tym celu wypracowano na dniu 21. Lipca projekt w gabinecie tuileryjskim i przesłano go do Londynu i Wiednia, aby z zastrzeżeniem zmian poczynić się mających, otrzymać od nich przyjęcie. Kuryer z projektem wyjechał z Paryża do Wiednia wieczorem w dniu 22. Lipca, a dniem wprzód do Londynu. Spodziewaną jest odpowiedź obu dworów we wtorek. W d. 28. też wróci książe Meternich do Paryża, celem narady z p. Drouyn de Lhuys. Chociaż ta jednobrzmiąca nota, przeznaczona do Petersburga, nie jest ultimatum, jednakowoż nieomieszkają trzy dwory dodać oświadczenie, że przez nią zamykają dalsze rozprawy z Petersburgiem i kierować się będą odtąd interesami Europy, którym szkodzą niespokojności przeciągające się w Polsce. Tymczasem gabinety paryski, londyński i wiedeński naradzać się będą nad aktem dyplomatycznym, który obejmie i wyrazi nieodwołalną wolę trzech mocarstw zachodnich. Jeżeli Rosya już na ostatnią austryacką depeszę z d. 19. Lipca oświadczyła się z przyjęciem sześciu punktów, to wobec energicznego i niezachwianego wystąpienia 3ch mocarstw powolniejszą się okaże i w zupełności przyjmie to, czego od niej żądają.

— Opinion Nationale powiada, że czas do prowadzenia wojny w tym roku już przeszedł. Pan Geroult stawia więc nowy projekt, aby Francya uznała niepodległość Polski, zezwoliła na emisyą polskiej pożyczki w Paryżu i postarała się o dowóz broni, wówczas powstanie mogłoby się potrzymać do wiosny, a wówczas zbrojna interwencya rzeczby zdecydowała. Siècle zaklina jeszcze raz rząd francuski, aby natychmiast działał, a jeźliby tego uczynić nie zechce, aby przynajmniej to wręcz oświadczył.

— Nord donosi, że 15,000 robotników dzień i noc pracuje nad wzmocnieniem fortyfikacyi Kronsztadu. Do tej fortecy nikogo teraz nie puszczają, aby się niepowtórzyła indeskrekcya jaka, jak w r. 1853.

— Tego roku zadanie konkursowe szkół jest: »Rozbiór Polski.«

— Odpowiedź księcia Gorczakowa na ostatnią notę francuską:

Książę Gorczakow do Jego Eksc. p. barona Budberga.

Petersburg, 14. Lipca 1863 r.

Panie baronie, książę Montebello udzielił mi notę p. ministra spraw zagranicznych francuskiego, której odpis załączam.

Ocenialiśmy uczucia, jakie skłoniły rząd JCMości cezarza Francuzów do przesłania życzeń na korzyść szybkiego załatwienia niespokojności zaburzających Królestwo Polskie. Cieszymy się widząc, że gabinet tuileryjski oddaje również słuszność myśli, jaką byliśmy natchnieni, odpowiadając na pierwszy krok jego.

Myśl ta, p. baronie, nie pochodziła tylko z pragnienia, aby zaspokoić życzenie które nam było wyrażone w formie jak najwięcej przyjacielskiej. Wypływała ona nadto z uczucia solidarności moralnej, która istnieje między wielkiemi mocarstwami wobec coraz to widoczniejszej czynności żywiołów rewolucyjnych wszystkich krajów, która to czynność koncentruje się obecnie w Królestwie Polskiem i nadaje tej kwestyi charakter europejski.

Winniśmy tem silniej zwrócić uwagę rządu JCM. cesarza Napoleona na ten przedmiot, ponieważ jedno z głównych ognisk tej agitacyi znajduje się w Paryżu. Emigracya polska, korzystając z swoich socyalnych stósunków, uorganizowała tam rozległy spisek, mający na celu z jednej strony bałamucić opinie publiczne we Francyi przez system bezprzykładnych potwarzy, a z drugiej strony podżegać rozruchy w Królestwie, już to przez pomoc materyalną, już to przez terroryzm komitetu tajemnego, już to szczególniej rozszerzając przekonanie o czynnej interwencyi zewnętrznej na korzyść najszaleńszych dążności powstańczych.

Wpływ ten jest dzisiaj głównem źródłem agitacyi, która, bez niego, byłaby stłumiona pod działaniem ustaw, w obec obojętności lub niechęci mas. Tam więc szukać potrzeba przyczyny moralnej, która dąży do przedłużenia przykrego stanu rzeczy, któremuto stanowi położyć jak najszybszy kres, pragnie, podobnie jak my, rząd francuski w imie pokoju i ludzkości. Chcemy wierzyć, iż nie pozwoli on aby nadużywano jego imienia na korzyść rewolucyi w Polsce i Europie.

Te uwagi, p. baronie, określają charakter zaproszenia jakie wystósowaliśmy do gabinetu tuileryjskiego; one określają również przedmiot i doniosłość zamiany myśli, do której go zaprosiliśmy. Gdy porządek jest silnie zamięszany w jakim kraju, państwa sąsiednie nie mogą pozostać obojętnemi; inne państwa mogą bezwątpienia zajmować się tem, zważając na ogólne bezpieczeństwo. Lecz prawo pozytywne w tym względzie może się tylko opierać na warunkach traktatów istniejących. Z tego to powodu winniśmy wyłączyć nawet od tej zamiany przyjaznych myśli, jaką ciągnąć dalej jesteśmy skłonni, wszelką aluzyę do tych części państwa rosyjskiego, do których nie stósuje się żaden warunek szczególny jakiegokolwiek między-narodowego aktu.

Co się tyczy Królestwa Polskiego, p. minister spraw zagranicznych francuski wszedł w nasze zamiary, udzielając nam swoich myśli, względem środków które mogą, według jego zdania, sprowadzić uspokojenie tego kraju. Z zadowoleniem możemy zaświadczyć, że te myśli idą w kierunku intencyj JCMości, jakie wyraziłem w nocie mojej z dnia 14. (26.) Kwietnia do p. Brunnowa, i której odpis Wasza Eksc. miałeś polecenie oddać p. Drouyn de Lhuys.

Pan minister spraw zagranicznych Francyi uznaje sam, iż wiele z tych środków jest częścią planu jaki sobie nasz dostojny monarcha nakreślił. Dodam, że większa część już jest zadekretowana rozkazami cesarskiemi, lub przygotowana w dalszem rozwinięciu jakie sobie JCMość pozostawił i którego myśl była jasno oznaczoną.

Winienem mimo tego przypomnieć, że doświadczenie wyraźnie okazało, jak złudnem byłoby rachowanie na skuteczność tych środków w celu moralnego uspokojenia Królestwa Polskiego, zanim porządek materyalny i uszanowanie zwierzchności nie będą tam przywrócone.

Jak długo trwać będą obecne nieporządki, jak długo mianowicie istnieć będzie nadzieja interwencyi zewnętrznej, która jest najsilniejszą

podniętą powstania, tak długo skutkiem tego położenia będzie niewątpliwie z jednej strony trudność zastósowania środków przedsięwziętych przez rząd cesarski, z drugiej strony odrzucanie ich przez powstańców polskich, chociażby nawet otrzymały całą rociągłość wskazaną przez pana ministra spraw zagranicznych francuskiego. Z pewnością powiedzieć można, że nie sześć artykułów wspomnionych w nocie p. Drouyn de Lhuys — a które mieszczą amnestyę, autonomię administracyjną i reprezentacyą narodową, w części już zaprowadzone w Królestwie — wytrącą oręż z rąk powstańców. Ujrzą oni w nich raczej krok jeden ku stałemu celowi ich nadziei i wysileń, a którym jest doprowadzenie sympatyi, jakie im z zewnątrz okazują, do interwencyi czynnej na korzyść ich pragnień przesadzanych. Ujrzą oni w nich zachęcenie do wytrwania w obecnej postawie. Rezultat jaki z nich wyciągną, będzie wprost przeciwnym zamierzonemu. Będzie on zmierzał do przedłużenia i pogorszenia przykrego stanu rzeczy, któremu położyć szybko koniec pragnie tak rząd francuski jak i gabinet cesarski.

Znajdujemy prócz tego w nocie p. Drouyn de Lhuys dwie inne myśli: mianowicie tymczasowej pacyfikacyi zasadzającej się na utrzymaniu *statu quo* wojskowego i myśl konferencyi ośmiu mocarstw podpisujących akt ogólny kongresu wiedeńskiego 9. Czerwca 1815 r.

Co się tyczy pierwszej myśli, jakkolwiek gorącą jest nasza chęć, aby najprędzej ustał krwi rozlew, mamy trudność zdania sobie ścisłego rachunku co do ważności praktycznej tego środka. Mniemamy, że rząd francuski nie doznałby mniejszych od nas trudności, gdyby mu przyszło ścislej oznaczyć charakter, doniosłość i sposób wykonania układu jakiegokolwiek, mającego na celu oznaczyć *statu quo* wojskowe, które nie może istnieć między rządem legalnie ukonstytuowanym, opartym na armii regularnej, a komitetem tajemnym, opartym na terroryzmie, działającym przez zbrodnie i posługującym się bandami buntowników rozrzuconemi w lasach. Między podobnemi żywiołami jest tylko możebną jedna tranzakcya, którąby była zgodną z wymogami porządku, z godnością cesarza, z uczuciami narodu i wojsk rosyjskich: a tą jest poddanie się powstańców. Gdy to nastąpi, nasz dostojny monarcha pójdzie za natchnieuiami swej łaskawości ograniczając się jedynie ścisłemi obowiązkami panującego.

Co się tyczy drugiej myśli, to jest konferencyi, nie zaprzeczamy bynajmniej państwom podpisującym akt ogólny wiedeński 9go Czerwca 1815 r. prawa wykładania według ich własnego przekonania wyrazów traktatu, w którym brały udział.

Chociaż wszystko. było już powiedziane względem artykułu 1szego tego traktatu, a nieprzyniosło rezultatu praktycznego, mimo tego jesteśmy zawsze skłonni przyjąć w duchu pojednawczym wszelkie myśli, jakie były nam zakomunikowane drogą zwykłych stosunków dyplomatycznych.

Lecz wezwanie do konferencyi przeszłoby daleko granicę tego prawa wykładu. Takie zgromadzenie mające za przedmiot roztrząsanie pytań, odnoszących się do szczegółów administracyi wewnętrznej, stanowiłoby bezpośrednie wmięszanie się, jakiego wielkie mocarstwo nie może dozwolić, tem więcej, gdy wmięszanie się to nie jest odpowiednie ani duchowi ani literze istniejących traktatów. Nadto, iż zamiast przyczynić się do celu uspokojenia, jaki jest założony, uczyniłoby tylko powstańców więcej nieprzystępnymi, a rząd mniej szanowanym.

Porządek w jakim postępowano w 1815 roku, zdaje nam się wskazywać jasno naturę układów które mogą rozpocząć się o kwestyach dotykających z jednej strony interesu ogólnego, a z drugiej szczegółów administracyjnych tyczących się wyłącznie państw sąsiednich. W owej epoce ta różnica była praktycznie ustanowioną między obu kategoryami interesów. Pierwsze były przedmiotem układów oddzielnych między dworami rosyjskim austryackim i pruskim, między któremi tradycya historyczna, nieustanne stosunki i bezpośrednie sąsiedztwo utworzyły ścisłą solidarność. Wszelkie układy przeznaczone do uregulowania administracyi wewnętrznej i wzajemnych stosunków ziem polskich, poddanych ich panowaniu w czasie kongresu wiedeńskiego, zapisane były w szczególnych traktatach, zawartych bezpośrednio między trzema dworami 21 Kwietnia (3 Maja) 1815 roku. Były one następnie uzupełniane szeregiem układów specyalnych za każdym razem, gdy okoliczności tego wymagały. Zasady ogólne wspomniane w tych traktatach a które mogły interesować całą Europę, były jedynie zamieszczone w akcie kongresu wiedeńskiego, opatrzonym 27 maja (9 Czerwca), podpisami wszystkich mocarstw powołanych na kongres.

Dzisiaj nie idzie o te zasady ogólne. Lecz szczegóły administracyjne i układy wewnętrzne dostarczyłyby użytecznie przedmiotu do umów między dworami, celem ażeby położenie ich posiadłości polskich, do których stosują się warunki traktatu z 1815 r, pogodzić z teraźniejszemi potrzebami i postępem czasu. Gabinet cesarski oświadcza się od dziś dnia gotowym wejść w podobne umowy z gabinetami wiedeńskim i berlińskim.

Nie możesz dosyć powtarzać p. baronie: że rozwiązanie bolesnego położenia, które nas niemniej dotyka jak rząd JCMości cesarza Francuzów, moż wpłynąć z jednej strony i przedewszystkiem z dobroczynnych zamiarów, jakiemi natchniony jest nasz dostojny monarcha przez swą troskliwość o dobry byt Królestwa Polskiego, jak i o resztę swego państwa, z drugiej strony przez czynność solidarną innych wielkich mocarstw w celu zwichnienia knowań partyi, która pragnie zaburzyć cały ląd stały europejski.

Zewnątrz tych żywiołów niezbędnych do praktycznego rozwiązania kwestyi, znajdują się jedynie zagmatwania niebezpieczne dla przyszłości Królestwa Polskiego i dla pokoju powszechnego, lub też występne usiłowania partyi gotowej poświęcić pokój swej ojczyzny i Europy dla urzeczywistnienia swych projektów urojonych.

Niezgoda między gabinetami może być najszkodliwszą dziełu porządku i pojednania, które zwraca uwagę tychże gabinetów; zgoda zaś między nimi, może najlepiej temu dziełu usłużyć.

Dlategoto wyrazilić rządowi JCM. cesarza Francuzów pragnienie nasze osiągnienia tej zgody wzajemnemi przyjacielskiemi objaśnieniami. Różnica między naszemi wzajemnemi sądami nie jest tak wyraźna, abyśmy mieli porzucić tę nadzieję. Rękojmię tej nadziei upatrujemy w bystrości z jaką JCM. cesarza Francuzów umie ocenić interesa Francyi i Europy, niemniej w ufności jaką p. minister spraw zagranicznych francuski okazuje względem usposobień objawionych przez wszystkie akta panowania naszego dostojnego monarchy.

Racz pan odczytać niniejszą notę p. Drouyn de Lhuys i pozostawić jej odpis w rękach Jego Ekscelencyi.

Racz przyjąć, panie baronie, zapewnienie mego wysokiego poważania.

Gorczakow.

Austrya.

Wiedeń, 20. Lipca. — Z powodu odpowiedzi rosyjskich na depesze trzech mocarstw i wiadomości telegraficznej petersburgskiej o rozpisanym nowym poborze, uwzględniając zarazem przedłożony przez ministra skarbu budżet, Presse napisała artykuł wstępny następującej osnowy:

»Czemże są nadzieje, czem zamysły, które człowiek, przemijający syn chwili, buduje na zwodniczym gruncie!

Wczoraj przedłożył minister skarbu Izbie poselskiej budżet, z którego się dowiadujemy, że zbrojny nasz stan pokojowy w r. 1864 kosztować ma piękną sumę 123 milionów guldenów, a już dziś donosi nam telegraf z Petersburga wiadomość, która zestawiona z niemogącą zaspokoić treścią odpowiedzi rosyjskich na depesze trzech mocarstw, ogólne położenie w najdobitniejszy charakteryzuje sposób. »W obec teraźniejszych stosunków« rząd rosyjski nakazuje w całem państwie pobór 10 ludzi na 1000 dusz, tj. odsetkę od całej ludności. W Rosyi zatem, jeśli ukaz cara Aleksandra nie jest czczą pogróżką i wejdzie w wykonanie, dokonany będzie w Listopadzie b. r. pobór najmniej półmiliona rekrutów. Nie było to więc czczą formułką owo oświadczenie ks. Gorczakowa w odpowiedziach na depesze, że wzburzenie umysłów pomiędzy ludem i wojskiem rosyjskiem nie pozwalają gabinetowi petersburgskiemu, aby przystał na wyrażone przez mocarstwa żądanie zawieszenia broni w Polsce. Car rosyjski odwołuje się wprost do wzburzonego usposobienia swego ludu i wzywa go do postawienia 500,000 żołnierzy, ażeby zagranica bezpośrednio po odebraniu odpowiedzi petersburgskich wiedziała, że przyzwolenie na porozumiewanie się pomiędzy gabinetami na podstawie sześciu punktów, stanowi non plus ultra wszelkiego ze strony rosyjskiej ustępstwa. Jeżeliby mocarstwa opierać się miały przy konferencyi i zawieszeniu broni, i jeśliby układy, któreby się przez zimę toczyły, do zadawalającego wypadku nie miały doprowadzić, naówczas niech rozstrzyga miecz. Taka jest myśl i cel najświeższego rosyjskiego ukazu poborowego, a nie bez natężonej uwagi oczekujemy pierwszych wiadomości o ocenieniu, jakiego dozna ten wyzywający komentarz odpowiedzi petersburgskich od opinii publicznej w Anglii i Francyi.

Dla tych mocarstw, które w dyplomatycznej na rzecz Polski interwencyi dotąd brały udział z ukrytą myślą niewykraczania w żadnych okolicznościach poza granicę akcyi pokojowej, nadeszła obecnie chwila, w której stanowczo oświadczyć się będą musiały. Właśnie byłaby np. dla Austryi sposobność wycofania się ze spółki z mocarstwami zachodniemi; dość, żeby wyraziwszy swe zadowolenie z najświeższej odpowiedzi gabinetu petersburgskiego oświadczyła, że na przypadek dalej idących żądań zachodnich mocarstw cofa się na linią neutralności na wszystkie strony prawidłowej. Dość często wyświecaliśmy na tem miejscu wielkie niebezpieczeństwa dla Austryi z takiej polityki wynikające, ale nie taimy przed sobą, że takie postanowienie na każdy sposób przenosićby należało nad dotychczasowe zachowanie się, które świat cały pozostawiając w niepewności co do naszych właściwych zamiarów, nikogo nie zadawalnia, a stojąc jako twór połowiczny między pokojem a wojną, wszystkich nas pozbawia przymierzy, a nie zlewa na nas błogosławieństw rzeczywistego pokoju. Postanowienie tego rodzaju, otwarcie wypowiedziane a uczciwie przeprowadzone, nie odpowiadałoby wprawdzie stanowisku, na jakie przy rozwiązaniu sprawy polskiej Austrya mogła i powinnaby być powołaną, ale dawałaby nam przynajmniej tę korzyść, żebyśmy nie wydając pieniędzy niepodzielali wszystkich tych niebezpieczeństw sytuacyi, z której przy takiem kierowaniu zewnętrzną polityką płynąć nam mogą tylko szkody, a nigdy korzyści.

Pewni finansowi politycy i przyjaciele Rosyi, którzy się kryją poza politykę finansową, mogą teraz rozpocząć swą grę i głosić Austryi neutralność za rzecz konieczną dla tego, że skarb austryacki wymaga aby go jak najbardziej oszczędzano. Stanowisko to jest zawsze możliwem. Ale nacóż nam w takim razie budżetu wojskowego w kwocie 123 milionów guldenów? Bo czyż dla jego pokrycia podatki nietylko mają pozostać tak podwyższone jak tego wymagała ostatnia wojna włoska, ale nawet wyżej jeszcze mają być podniesione? Czy Austrya dla tego ciągle a ciągle opłaca taki budżet na utrzymanie armii, ażeby w stanowczej chwili tylko módz powiedzieć, że nie śmie więcej prowadzić polityki, nie śmie być mocarstwem pierwszego rzędu? Czyż armia, której utrzymanie pociąga za sobą wydatek 123 milionów, jest tylko instytucyą służącą do utrzymania wewnętrznego pokoju? Zaprawdę: nie. Jeżeliby zaś miało być prawdą, że skarb nasz niepozwala nam spożytkować w ważnej chwili armii, którą drogo i z ofiarami przez długie utrzymujemy lata, naówczas 123 milionowy pokojowy budżet, nie miałby zaiste żadnej słusznej podstawy. Natenczas nie tylko byłoby stósowniejszem, zmniejszyć tę armią przynajmniej o połowę, ale byłoby to także obowiązkiem rządu, zdjąć z kraju taki żadnej korzyści nie przynoszący ciężar. A zatem należy zdecydować się: w tę lub ową stronę. Albo Austrya ma jeszcze prawo być mocarstwem pierwszego rzędu; a w takim razie cofanie się

w sprawie polskjej z finansowych względów jest niemożliwem; albo Austrya pod względem finansowym jest tak osłabioną, że musi się zadowolić papierową na rzecz Polski demonstracyą, a w takim razie nie ma sensu dla takiego stanowiska wydawać na wojsko 123 milionów!

My ze swej strony oddawna zwykliśmy przyznawać także w polityce jedno z pierwszych miejsc wymaganiom pomyślności pod względem gospodarstwa publicznego, i nie myślimy w tej chwili o niej zapominać. Owszem i z finansowych względów zdecydowanie się przenosić należy nad stan taki, jaki trwa od sześciu miesięcy. Według naszego zdania nawet wtedy, gdyby Austrya w związku z zachodem przygotować musiała energiczną przeciw Rosyi demonstracyą, chodziłoby według wszelkiego prawdopodobieństwa, tylko o wystawienie korpusu, które zaledwie wymagałoby znacznej finansowej ofiary. A jeźli się uda załatwić tym sposobem kwestyą polityczną, która cały świat niepokoi, wtenczas ofiara ta w porównaniu z klęskami, jakie nam trwanie dzisiejszego stanu ciągle zadaje, zaledwie będzie ofiarą; gdyby jednak Austrya bojaźliwie wycofała się z przymierza z mocarstwami zachodniemi, jakże drogo naówczas opłacić musielibyśmy przy najbliższej sposobności to wzbronienie się w niesieniu pomocy. Ale jeżeli pomimo to wszystko nasi politycy sądzą, że powinniśmy pozostać neutralnymi, naówczas życzylibyśmy sobie wiedzieć, jak ministeryum zamyśla usprawiedliwić żądanie i nadal 123 milionów na pokrycie tak zwanego pokojowego budżetu

Anglia.

Londyn, 23. Lipca. — Daily Telegraph opisuje z korespondencyi paryskiej z autentycznego źródła, jak przyjął cesarz w Vichy odpowiedź księcia Gorczakowa. Miał wykrzyknąć po przeczytaniu tej noty: c'est pire qu'infame, c'est ridicule! Rzadko kiedy stoicyzm doświadczony dał się unieść, jak przy odczytaniu tego rosyjskiego dokumentu. Podobno cesarz rozkazał swemu posłowi w Londynie naciskać na Palmerstona, od którego wszystko zawisło, aby tenże równie spiesznie polską sprawą się zajął. Plan Napoleona jest następujący: Sprzymierze między Francyą, Anglią, Włochami, Portugalią i Szwecyą. Baltyk ma być blokowany, Szwecya ma obsadzić Finlandyą. Cesarz chce Austryą ex nexu wypuścić, bo o szczerości tego państwa ma podobne wyobrażenie, jak inne państwa. Tymczasem Austrya zatelegrafowała do Paryża, że także ma ideą i o niej za dwa dni uwiadomi w Paryżu. Drouyn Lhuys zachowujący się podobnie spokojnie, jak cesarz Napoleon, zacierał sobie ręce z radości po odczytaniu noty Gorczakowa i rzekł do pewnego dyplomaty: Jeżeli Anglia nam teraz lepiej dopomoże, to zaalarmujemy Europę. Drouyn de Lhuys wie bowiem, że sprawa polska może Napoleona podnieść daleko wyżej, aniżeli dotąd stanął.

Galicya.

Kraków, 23. Lipca. — Dowiadujemy się, że dyrekcya teatru w Krakowie przyznaną została przez prezydyum komisyi namiestniczej p. Adamowi Miłaszewskiemu.

— Dnia 20. b. m. aresztowano we Lwowie pp. Tadeusza, Antoniego i Wincentego Wasilewskich. Nazajutrz uwięziono powtórnie p. Tadeusza Niewiadomskiego. Jak pisze Gaz. Narodowa, policya we Lwowie była nader czynna przez cały dzień 21go, odbywając od 5tej rano do późnego wieczora rewizye i aresztowania. Aresztowano nawet wiele osób po ulicach, także odbyto rewizye w domach pp. Olszewskiego i Ubysza, a u tego ostatniego aresztowano dwóch mężczyzn mających legalne paszporta. Dnia 22. rano wcześnie odbyła się rewizya u cukiernika pana Rothlandera, gdzie aresztowano dwóch ludzi.

— Goniec zamieszcza zawiadomienie sądu karnego lwowskiego, iż z powodu listu z Krakowa, umieszczonego w tymże dzienniku w nrze 154 z dnia 16. b. m., zabór tego numeru potwierdzony został, tudzież wytoczonym jest redakcyi proces o zbrodnię zamięszania spokojności publicznej z §. 66. kod. karnego w związku z §. 58. c. tegoż kodeksu i z rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 19. Października 1860 r. Cz.

Kraków, 24. Lipca. — Według źródeł urzędowych, w ciągu czasu od dnia 18. b. m. do dzisiaj przytrzymano w obrębie miasta 44 ludzi posądzonych o udział w powstaniu, 18 przywieziono zaś ze stron dalszych. Internowano 10, wysłano za granicę 7.

— Wczoraj nad ranem odbyła się w parę domach ulicy Mikołajskiej rewizya domowa. Po południu tegoż dnia aresztowano na tejże ulicy młodych ludzi przechodzących tamtędy.

— Z powodu doniesienia w piśmie naszem nr. 163 o wyroku wydanym na ks. Bukowskiego, nadsyłają nam sprostowanie, iż wyroki równobrzmiące dwóch wyższych instancyj sądowych, opiewające na rok ciężkiego więzienia postem obostrzonego dotknęły za kazanie ks. Wincentego Bukowskiego proboszcza z Kobylan pod Duklą, znanego w całej okolicy z wielkiej pobożności kapłana.

Włochy.

Dzienniki turyńskie z 24 Lipca donoszą, że Garibaldi zupełnie wrócił do zdrowia.

Turyn, 24 Lipca. — Doszła nas depesza rosyjska, którą Gorczakow przesłał do rządu francuskiego w sprawie polskiej. Gdyśmy otrzymali pierwszy telegram o osnowie tej depeszy, rozumieliśmy, że telegraf baje, bo niepodobna nam było przypuścić, aby Rosya w takim dumnym tonie mogła przemawiać do Francyi. W ogóle opinia we Włoszech jest za Polakami.

— Od d. 18 do 24 Września ma artylerya nasza w obozie pod Sommą manewrować, a mianowicie 50 bateryi artyleryi, 300 armat i 4000 koni.

Kronika miejscowa.

Poznań, 28. Lipca. — Zwłoki zmarłego tu w skutek odniesionych ciężkich ran pod Olszową w Królestwie Polskiem, śp. Zygmunta Kucharskiego, pochodzącego z Prus zachodnich, a tu leczonego, wynieśli ziomkowie na swoich barkach przy asystencyi duchowieństwa z jego pomieszkania na Rycerskiej ulicy do kościoła św. marcińskiego, wczoraj o godzinie 7. wieczorem. Orszak pogrzebowy był liczny, damy z bukietami kwiatów poprzedzały trumnę i uścielały niemi drogę zgasłemu zawcześnie. W kościele powiedział przemowę ks. wik. od ś. Wojciecha Gońskí. Dziś zaś odbyło się nabożeństwo żałobne z przemową. Po zaśpiewaniu konduktu przez duchowieństwo, wyprowadzono zwłoki z kościoła św. marcińskiego na cmentarz i niesiono znów trumnę przez całą drogę aż do miejsca wiecznego spoczynku. Tłum żałobnego orszaku był wielki, poprzedzony damami w żałobach. Śp. Zygmunt Kucharski lat dopiero 18 liczący był jednym z tej młodzieży, która pospieszyła na pole bitew staczanych w Królestwie za sprawę ojczystą i za nią położył życie swoje.

Przybyli do Poznania dnia 27. Lipca.

BAZAR: Ostrowski z Warszawy, Graumann z Raciborza, Goldstücker i Mamroth z Berlina, Kaliski z Łabiszyna, Koszucki z Modliszewka, Paliszewska z Gębic, Gutowska z Ruchocina, Radońska z Ninina, Lipska z Polski.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Ponińska z Malczewa, Skórzewska z Cerekwicy, Sawicka z w. Rybna, Rogaliński z Cerekwicy, Bieczyński z Niesłabina, Białkowski z Pierzchna, Ehlert z Gryfii, Beckmann z Bielefeldu, Stadelbauer i Heidenreich z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Nollau z Gniezna, Kulmiz z Mariahütte, Morsbach z Barmen, Gottheil z Hamburga, Schweitzer i Hirschel z Wrocławia, Berg i Maass z Szczecina, Forkel z Koburga, Lütgen i Kleinschmidt z Lipska, Lewi, Hacke i Edel z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Wissmann z Berlina, Kunath z Niewierza, Jäger z Calbe, Kühn z Paryża, Leserak z Mannheimu, Kiehnast z Norymberga, Meyer z Królewca, Thiele z Szczecina, Marschner z Kehl.

HOTEL DU NORD: Krzyżanowska z Swadzimia, Brechan z Bydgoszczy.

POD CZARNYM ORŁEM: Masłowscy z Dopiewa, Grafstein z Wrześni, Lutostański z Brzozy.

HOTEL PARYSKI: ks. Wycisk z Żerkowa, Ciesielski z Sosnówka, Brownsfort z Nidomia, Kąsinowski z Skoków.

HOTEL BERLINSKI: Kurniker z Berlina, Wolff z Srody, Rügner z Wrocławia, Friedemann z Rawicza, Brodowscy z Grodziska.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Löwenthal z Berlina, Marcus z Pniew, Kalbas z Pobiedzisk, Dattelbaum z Krakowa, Lange z Mchów.

HOTEL EICHBORNA: Mikołajewicz z Żerkowa, Reising z Berlina, Niklas z Budziszewa, Bernhard z Leszna, Głass z Chełmna, Pohl i Chodyński z Anglii.

EICHENER BORN: Kapral z Powiedzisk.

SELIGA OBERZA: Bibo z Grodziska, Rex i Matzke z Kościana; Schubert z Chmielinka, Palsack i Bölsch z Stralsundu.

POD TRZEMA LILIAMI: Ott z Wągrówca, Möglich z Rogozna, Hecht z Bydgoszczy, Lausch z Kościana, Neumann z Gniezna; Pluciński z Wrześni.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Buddée z Berlina, Grobla nr. 30; Loew z Międzyrzecza, Garbary małe nr. 9.

Z dnia 28. Lipca.

BAZAR: Funka z Raszkowka, hr. Mielżyński z Iwna, Paliszewski z Gębic, Kobierzycki z Polski, Działowski z Działowa, Bronisz z Brzezia, Mellin z Chełmna, Skarzyńska z Polski, Sampławski z Wymysłowa, Zakrzewski i Piechocki z Osieka, Silberschmidt z Moguncyi, Graumann i Rosenthal z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Heinze z Strumian, Neuhaus, Perels, Hirschberg, Meyer i Keine z Berlina, Schanz z Offenbach, Rollmann z Hamm, Kittler z Lignicy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Bertelsmann z Morzewic, Stengel z Kolonii, Mecklenburg z Trzemeszna, Kroschel i v. Rohr z Krosien, Bayrhöfer z Frankfurtu n. M., Henkel z Hagen, Biberstein z Magdeburga.

HOTEL DU NORD: hr. Potworowski z Zielęcina, Skarzyński z Chełkowa, Szajewicz z Słupcy, Freytag z Bankau, Polte z Szląska górnego.

POD CZARNYM ORŁEM: Kintzel z Góry, Wieczorkiewicz z Rogoźna, Budde z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Gorzeński z Smiełowa, Unrug z Małpina, Radzimińska z Zdziechowic, Sczaniecka z Skoraczewa, Bruck z Wrocławia, Grimm z Frankfurtu, Winkler z Berlina, Höltzel z Chemnitz, Bruck z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: Kamiński z Borku, Nieradziński z Xiąża, Ulatowski z Morakowa, Kaphan z Miłosławia, Horwitz z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI: Einecke z Bydgoszczy, Heppner z Jaraczewa, Hertich i Siiberstein z Fürstenfelde, Stumpf z Międzychodu, Meissner z Kiekrza, Klein z Chwałkowka, Klein z Hirschberga.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kahl z Szczecina, Joseph z Wronek, Schlesinger i Leib z Bledzewa, Seiler z Krotoszyna, Guttmann z Międzyrzecza.

EICHENER BORN: Czamański z Slesina, Marcus z Chodzieża, Kaphan z Ostrowa, Pitschpatsch z Leszna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Ryll z Ostrowa, Strzelecka ul. nr. 24.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Lipca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Lipiec $40^3/_4$ list. $^7/_{12}$ pien., na Lipiec Sierpień $40^3/_4$ list. $^7/_{12}$ pien., na Sierpień Wrzesień $41^1/_6$—41—$40^7/_8$ pł. $^5/_6$ list., na Wrzesień Paźdz. 41 $^2/_3$ pł., na Paźdz. Listopad $41^7/_{12}$ list. $^1/_2$ pien., na Listopad Grudzień $41^1/_4$ list. 41 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Wypowiedziano 3000 kwart Na Lipiec $15^1/_{24}$ list. 15 pien., na Sierpień $15^1/_8$ list. $^1/_{12}$ pien., na Wrzesień $15^1/_4$ list. $^5/_{24}$ pien., na Paźdz. $15^1/_8$ list. $^1/_{12}$ pien., na Listopad $14^{11}/_{12}$ ilst $^7/_8$ pien., na Grudzień $14^{11}/_{22}$ list. $^5/_6$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Lipca.

Pszenica 60—74 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $47^1/_4$ tal., na Wrzesień Paźdz. 48 tal., na Paźdz. Listopad $47^7/_8$—48 tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzep zimowy 90—95 tal.

Rzepik zimowy 90—94 tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15^7/_8$ do $16^1/_{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień także, na Wrzesień Paźdz. $16^1/_{12}$—$^1/_4$ tal., na Paźdź. Listopad 16—$^1/_{12}$ tal., na Listopad Grudzień $16^{11}/_{12}$—16 tal., na Kwiecień Maj $16^5/_{12}$ tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
20. Lipca	+ 8,5°	+ 15,3°	27,, 10, 4,,,	Poł. zach.
21. „	+ 9,0°	+ 16,0°	27,, 11, 2,,,	Poł. zach.
22. „	+ 10,1°	+ 17,5°	27,, 10, 3,,,	Poł. zach.
23. „	+ 13,0°	+ 20,7°	28,, 0, 0,,,	Poł. zach.
24. „	+ 12,5°	+ 17,0°	28,, 0, 2,,,	Poł. zach.
25. „	+ 6,0°	+ 17,2°	28,, 0, 0,,,	Poł. zach.
26. „	+ 8,2°	+ 17,0°	27,, 11, 5,,,	Poł. zach.